Cena 20 gr

Echo KRAKOWSKIE

Nr 189 2680

Rok IX Kraków, Wtorek, 10 sierpnia 1954 r. Nr 189

Za godną postawę marynarze z s/s „Jarosław Dąbrowski" otrzymali odznaczenia państwowe

Min. Popiel dekoruje kpt. Głowackiego.

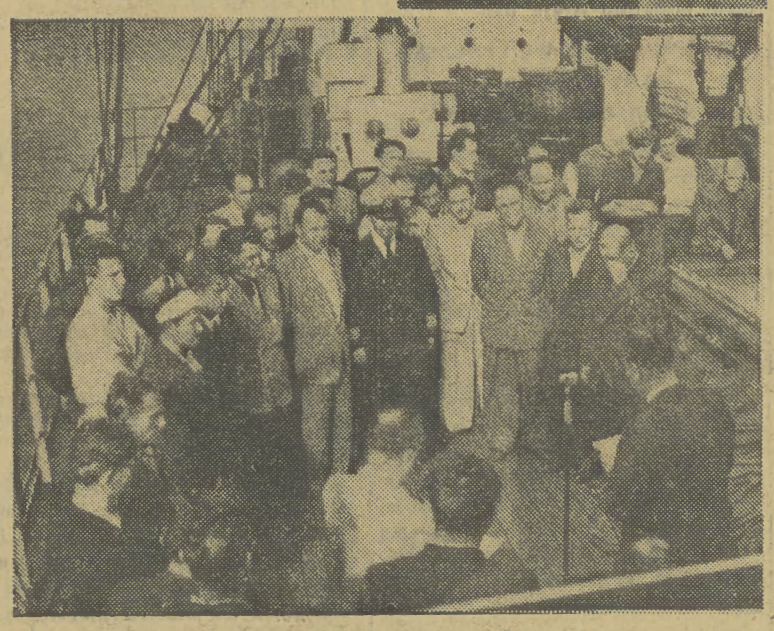

Załoga statku „Jarosław Dąbrowski" na pokładzie podczas uroczystości dekorowania marynarzy. (Fot. CAF)

MINISTER Żeglugi Mieczysław Popiel dokonał w porcie gdyńskim na pokładzie głównym statku „Jarosław Dąbrowski" wręczenia odznaczeń państwowych, przyznanych przez Radę Państwa kapitanowi i marynarzom statku „Jarosław Dąbrowski" za postawę godną marynarza ludowej bandery.

Kapitan statku **Mirosław Głowacki** udekorowany został Złotym Krzyżem Zasługi. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: oficer **Zdzisław Żerkowski**, cieśla **Grzegorz Defereras** oraz starsi marynarze **Józef Gidaszewski** i **Maksymilian Stachowiak.** Brązowymi Krzyżami Zasługi zostali udekorowani palacz **Bolesław Uberman** i ml. kucharz — **Kazimiera Konopacka.**

Pamiętasz...

„5 osobowa rodzina zatruła się gazem z braku środków do życia..."
„18 letnia dziewczyna omdlała z wycieńczenia"
„Bezrobotny profesor gimnazjum przyjmie każdą pracę..."

Pamiętasz... takie wiadomości przynosiła Ci do 1939 r. co dzień gazeta. Rozpaczliwie prawdziwe, tragicznie codzienne. Takie było życie. Cóż więc się stało, że od 1945 r. czytasz bezustannie:

„Wielki sukces naszego przemysłu..."
„Nowe osiągnięcia polskich naukowców..."
„Od robotnika do dyrektora, taka jest droga życiowa Andrzeja R..."
Poszukiwani natychmiast: robotnicy, inżynierowie, planiści, monterzy, elektrotechnicy, księgowi..."

Kto wie może i Ty byłeś przedtem wśród owej ogromnej rzeszy bezrobotnych, może i Ty szukałeś „pracy jakiejkolwiek, pracy za wszelką cenę". Może dziś powierzono Ci jakiś bardzo odpowiedzialny odcinek pracy, może kierujesz wielkim zespołem pracowników, uczysz, tworzysz, budujesz. Spojrzyj wstecz — na owe dziesięć lat, a wtedy pojmiesz jak wielką przebyłeś drogę wraz z całym krajem. Wtedy przypomnisz, że drogę tę wyznaczył Ci w 1944 r. wiekopomny Manifest PKWN i że wszystkie Twe sukcesy, Twoje przeobrażone życie i przeobrażone życie nas wszystkich to są właśnie spotkania z Manifestem.

Nie zwlekaj więc i nadeślij, jak już wielu innych przed Tobą to uczyniło, Twą wypowiedź w naszej ankiecie

pod hasłem

„Moje spotkania z Manifestem PKWN"

Przypominamy,

że wszystkie wypowiedzi, które zostaną zamieszczone na łamach „Echa" honorowane będą według stawek autorskich.

Przypominamy,

że najcelniejsze z nich będą nagradzane cennymi nagrodami oraz znajdą się w zbiorze, który ukaże się nakładem Wydawnictwa Ministerstwa Obrony Narodowej.

Wszystkim, którzy tak licznie nadsyłają swe wypowiedzi redakcja „Echa" dziękuje za żywe zainteresowanie ankietą i komunikuje, że w najbliższym czasie rozpoczniemy druk pierwszych głosów Czytelników, uczestniczących w ankiecie:

„Moje spotkania z Manifestem PKWN"

12.000 racjonalizatorów i nowatorów

wzięło udział w otwarciu

Wystawy Wynalazczości i Postępu Technicznego

Ponad 100.000 osób przybyłych z całego kraju zwiedziło imponujący pokaz dziesięcioletniego dorobku polskiej techniki

W DNIU 8 bm. na terenach wystawowych we Wrocławiu otwarta została wielka Krajowa Wystawa Wynalazczości i Postępu Technicznego, będąca podsumowaniem naszego 10-letniego dorobku w tych dziedzinach. Równocześnie w Hali Ludowej odbyło się uroczyste zebranie przodujących racjonalizatorów, nowatorów produkcji, przodowników postępu technicznego z całego kraju.

NA uroczystości do Wrocławia przybyli: wiceprezes Rady Ministrów — **Stanisław Łapot**, przewodniczący PKPG — **Eugeniusz Szyr**, sekretarz CRZZ — **Firganek**, sekretarz KW PZPR we Wrocławiu — **Kowarz.**

W uroczystościach wzięły również udział specjalnie przybyłe na Wystawę delegacje, złożone z przedstawicieli świata technicznego z Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Otwarcia Wystawy dokonuje wiceprezes Rady Ministrów Łapot. Goście zwiedzają Wystawę, żywo interesując się eksponatami. **Szczególne zainteresowanie budzą stoiska przemysłu maszynowego, ilustrujące wielki rozmach tej gałęzi przemysłu w latach władzy ludowej, efektownie urządzone pawilony resortów: górnictwa, hutnictwa, żeglugi i przemysłów konsumcyjnych.**

Po zwiedzeniu Wystawy, goście udają się do Hali Ludowej, w której zebrało się blisko 12 tys. racjonalizatorów i przodujących robotników z całego kraju.

Zebranie zagaja zastępca przewodniczącego PKPG, min. **Lesz.**

REFERAT PRZEWODNICZĄCEGO PKPG, EUGENIUSZA SZYRA

REFERAT wygłasza przewodniczący **PKPG, Eugeniusz Szyr.**

Przewodniczący PKPG podkreślił, że Wystawa obrazuje ogromny dorobek techniki i masowej wynalazczości pracowniczej w Polsce Ludowej.

Wystawa — powiedział przewodniczący PKPG — stanowi piękną ilustrację tych przemian, dzięki którym rolniczo-przemysłowa Polska, jeden z najbardziej zacofanych krajów Europy, półkolonia polityczna i gospodarcza imperialistów — stała się w ciągu niezwykle krótkiego okresu krajem przemysłowym, piątym w Europie po Związku Radzieckim, Anglii, Niemczech zachodnich i Francji.

Mówca wymienił szereg cyfr świadczących o tym, w jak szybkim tempie następuje w Polsce rozwój przemysłu socjalistycznego. W roku 1954 poziom produkcji przemysłowej będzie wyższy ponad czterokrotnie od poziomu 1938 roku i blisko pięć i półkrotnie od poziomu produkcji na jednego mieszkańca. Dla porównania wystarczy podać, że w najbardziej burzliwym okresie rozwoju przemysłu w Stanach Zjednoczonych w latach 1880—1890 przyrost roczny wynosił 8,6 proc., w Niemczech w odpowiednim, w najlepszym okresie 1890—1900 około 5 proc.

Nie ulega wątpliwości — stwierdził przewodniczący PKPG — że dotychczasowy ogromny, ilościowy wzrost produkcji zawdzięczamy szybkiemu wdrożeniu nowoczesnej techniki i ogromnej pomocy, jakiej w tej dziedzinie udzielił i udziela nam Związek Radziecki, który osiągnął najwyższy na świecie poziom nauki i techniki.

W dalszym ciągu przemówienia przewodniczący PKPG omawia ogromne znaczenie dla szybkiego wdrażania nowej i najnowszej techniki twórczej aktywności przodujących robotników, inżynierów, zwłaszcza w ruchu wynalazczości pracowniczej, inicjowania i opracowywania usprawnień, udoskonaleń i wynalazków.

W roku 1949 zgłoszono około 17 tys. i przyjęto do realizacji około 9 tys. projektów. W roku 1953 zgłoszono już 210 tys. i przyjęto do realizacji 125 tys. projektów racjonalizatorskich. W pierwszym półroczu br. zgłoszono 130 tys. i przyjęto do realizacji 80 tys. wniosków.

W zakończeniu przemówienia mówca podkreślił, iż rozwój i doskonalenie produkcji na podstawie najwyższej socjalistycznej techniki otwiera wspaniałe perspektywy przed wszystkimi krajami, które uwolniły się spod prawa kapitału. Nauka i technika, dopiero w ustroju wolnym od wyzysku i ucisku znajduje swoje pełne zastosowanie i nieograniczone możliwości dalszego rozwoju. **Wymownym dowodem tego jest uruchomienie w Związku Radzieckim pierwszej w świecie elektrowni atomowej. Oznacza to — oświadczył mówca — początek nowej ery w dziejach postępu technicznego — epokowe znaczenie tego wydarzenia niektórzy uczeni przyrównują do znaczenia odkrycia ognia w zamierzchłych dziejach ludzkości.**

(Dalszy ciąg na str. 2)

Rząd PRL wyraża gotowość wzięcia udziału w proponowanej przez ZSRR konferencji państw europejskich w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

(Patrz str. 2)

Tego przed 10-laty nie było

Płaskorzeźba w przedszkolu TPD przy ul. Siedleckiego wykonana przez inż. Piórkowskiego — przedstawia pierwszą założycielkę TPD, tłumaczącą dzieciom znaczenie gołąbka pokoju.

Warszawa otrzyma wielki stadion sportowy na 60 — 70.000 miejsc siedzących

PREZYDIUM Rządu powzięło w dniu 2.VIII.1954 r. uchwałę o budowie stadionu sportowego przy ul. Zielenieckiej w Warszawie z widownią na 60—70 tys. miejsc siedzących.

Budowa ta zostanie przeprowadzona w bardzo szybkim tempie, tak że w drugim półroczu 1955 r. stadion będzie mógł być użytkowany, przy czym roboty wykończeniowe będą trwały i w późniejszym okresie.

Ul. Reymonta — domy studentów.

6 norm rocznych wykonała już nowohucka brygada zbrojarska Władysława Łąckiego

ZADANIA Planu 6-letniego czyli sześć norm rocznych wykonała w okresie od 1 stycznia 1950 r. do 31 lipca 1954 roku znana w Nowej Hucie brygada zbrojarska Władysława Łąckiego. **W ciągu całego tego okresu osiągnęła ona przeciętną miesięczną wydajność pracy 204 proc. normy.**

Sukces ten zawdzięczają zbrojarze z Zarządu Budowlanego nr 2 ZBM NH przede wszystkim wysokiemu zdyscyplinowaniu, stałemu podnoszeniu swych kwalifikacji zawodowych oraz ciągłemu udziałowi we współzawodnictwie pracy.

Między innymi brygada walczy kolektywnie **„o najlepsze osiągnięcia brygady zbrojarskiej"**. Poszczególni członkowie współzawodniczą indywidualnie **„o najlepsze osiągnięcia w zawodzie zbrojarskim"**.

Zbrojarze Łąckiego pracują wyłącznie zespołowo, terminowo wykonują wszelkie zlecone roboty, a zobowiązania okolicznościowe realizują ze znacznymi nadwyżkami. Dają też przykład innym brygadom jak należy szanować materiały budowlane oraz dbać o wysoką jakość wykonawstwa.

Związkowcy belgijscy oraz dzieci polskie z Francji i Holandii zwiedzili Kraków

W KRAKOWIE bawiła grupa belgijskich działaczy związkowych, którzy zwiedzili zabytki miasta i Nową Hutę. Podczas pobytu w naszym mieście goście belgijscy spotkali się z krakowskimi związkowcami.

Równocześnie odwiedziła Kraków wycieczka chłopców z Polonii francuskiej i holenderskiej. Młodzież bawi już w Polsce na kolonii w Jagniątkowie koło Jeleniej Góry od 10 lipca br.

W sierpniu dzieci zwiedzą Dolny Śląsk.

Uroczyście obchodzono w Rytrze nad Popradem „Dzień Lasu"

W UBIEGŁĄ niedzielę odbyły się w pięknej miejscowości Rytrze nad Popradem uroczystości związane z „Dniem Lasu".

Imprezę zorganizował Komitet Frontu Narodowego wraz z organizacjami polityczno - społecznymi przy Rejonie Lasów Państwowych w Nowym Sączu.

Do licznie zgromadzonej publiczności przemówił dyrektor Rejonu Lasów Państwowych w Nowym Sączu— Jerzy Janowski, który złożył również sprawozdanie z tegorocznej akcji zalesień oraz dokonał odsłonięcia sztandaru Rejonu Lasów Państwowych.

W części artystycznej publiczność gorąco witała występy orkiestry ZZK w Nowym Sączu i ludowego zespołu muzycznego z Zalesia pod kierownictwem Stefana Frączyka. Burzliwymi oklaskami nagrodzono również tańce zespołu tanecznego spółdzielni „Twórczość" z Nowego Sącza.

Przykłady dobrej i złej pracy

Opóźnienia przy żniwach spowodowane pogodą muszą być nadrobione

ROLNICY naszego województwa, wykorzystując obecną sprzyjającą pogodę, dążą do pospiesznego wyrównania opóźnień, spowodowanych długotrwałymi deszczami.

Tam, gdzie w parze z zapałem i pilnością idzie dobra organizacja pracy oraz dobrze przygotowany sprzęt i maszyny, sukcesy są znaczne.

TRAKTORZYSTA z POM Jawiszowice, Augustiański, mając do dyspozycji dobrze przygotowane narzędzia i maszyny, potrafił w jednym tylko dniu dokonać, w spółdzielni produkcyjnej Plawy, sprzętu zboża na ok. 6 ha. Tego samego dnia wieczorem, zmieniwszy w POM snopowiązałkę na pług, wyjechał jeszcze do pobliskiej spółdzielni w Przecieszynie.

Tam dotrzymując swego przyrzeczenia, dokonał spółdzielcom podorywki na sprzątniętym przez siebie poprzedniego dnia łanie. Ale zanim do tego przystąpił, surowo zganił spółdzielców z Przecieszyna, którzy pozostawili niezgrabione ściernisko.

— Nasze maszyny dość długo stały bezczynnie. Dość czasu straciliśmy przez niepogodę — mówił Augustiański. — Bierzcie się natychmiast do pracy i pamiętajcie o tym, że opóźnienia na waszych polach muszą być wyrównane.

Było już grubo po północy, gdy Augustiański zjechał z pola spółdzielców w Przecieszynie po dokonaniu podorywek.

JAKŻE inaczej potraktował swą pracę i obowiązki traktorzysta z POM Brzączowice, Marian Majda. Bez istotnych i uzasadnionych przyczyn, zostawił maszynę i sprzęt koszony na polach PGR w Liplasie, a sam znikł, zmuszając załogę PGR do ręcznego sprzętu zboża.

Nie trzeba dodawać, w jakim stopniu opóźniło to i tak już opóźnione przez warunki atmosferyczne prace żniwne.

W podobnie nieodpowiedzialny, a wysoce karygodny sposób postąpił traktorzysta z POM Kryspinów, Klima, który pozostawił bez pomocy spółdzielców z Mogilan. Przy tym okazała się nieudolność traktorzysty w obsługiwaniu i remoncie maszyny. (czaj)

Wiele ulic krakowskich otrzymuje nowe nawierzchnie

Kraków otrzymuje coraz więcej nowych, trwałych nawierzchni dróg.

Obecnie przeprowadzane są prace przy zakładaniu instalacji wodociągowych i kanalizacyjnych na ul. Zwierzynieckiej.

Jeszcze w tym kwartale br. Wydział Urządzeń Komunalnych przy Prezydium MRN przeprowadzi roboty przy budowie nowych nawierzchni m. in. na ulicach: Bitwy pod Lenino, Librowszczyzna, Marchlewskiego, Topolowej, Arjańskiej i Olszy. (zdzi)

Rząd PRL wyraża gotowość wzięcia udziału w proponowanej przez ZSRR konferencji państw europejskich

w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

W DNIU 8 sierpnia opublikowane zostało oświadczenie Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

W OŚWIADCZENIU tym Rząd PRL, który już w dniu 9 marca br. wyraził gotowość wzięcia udziału w układzie bezpieczeństwa zbiorowego Europy, gorąco popiera inicjatywę Rządu ZSRR wyrażoną w nocie z 24 lipca br. w sprawie zwołania konferencji z udziałem wszystkich państw europejskich, jak również Stanów Zjednoczonych oraz Chińskiej Republiki Ludowej — w charakterze obserwatora — w celu wymiany poglądów w sprawie utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Rząd PRL — czytamy w oświadczeniu — jest zdania, że nie ma i nie może być takich trudności, których nie należałoby usunąć w celu zapobieżenia odrodzeniu militaryzmu niemieckiego i groźbie nowej wojny w Europie oraz wyraża gotowość wzięcia udziału w konferencji proponowanej przez Rząd ZSRR.

Równocześnie Rząd PRL gorąco poparł w tym oświadczeniu inicjatywę Rządu ZSRR z 4 sierpnia br. doprowadzenia jeszcze w bieżącym miesiącu lub we wrześniu do spotkania przedstawicieli ZSRR, Francji, Anglii i USA celem przygotowania konferencji państw europejskich, poświęconej bezpieczeństwu zbiorowemu w Europie oraz kontynuowaniu dyskusji nad problemem Niemiec.

* * *

OŚWIADCZENIE naszego rządu jest wyrazem myśli i uczuć wszystkich kochających swój kraj Polaków, jest wyrazem szczególnej sympatii i gorącego poparcia z jakim społeczeństwo polskie odnosi się do idei bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Ta szczególna sympatia i to gorące poparcie ma swe głębokie uzasadnienie. Naród polski, który poniósł tak olbrzymie ofiary w dwóch wojnach światowych, który po ciężkich latach hitlerowskiej okupacji z takim wysiłkiem na ruinach i zgliszczach wojennych buduje dziś swe nowe życie, widzi w urzeczywistnieniu idei bezpieczeństwa zbiorowego w Europie skuteczną gwarancję, że wojna nigdy już nie zakłóci jego pokojowej, twórczej pracy, skuteczną gwarancję utrwalenia pokoju na naszym kontynencie.

Skuteczną — gdyż system bezpieczeństwa zbiorowego w Europie — jak to podkreśla oświadczenie naszego rządu — zapobiegnie tworzeniu przeciwstawnych ugrupowań i bloków wojskowych, zapobiegnie podziałowi Europy na wrogie obozy, co jak uczy doświadczenie historii prowadziło zawsze nieuchronnie do konfliktów, wojen i zniszczenia.

Skuteczną — ponieważ system bezpieczeństwa zbiorowego w Europie zapobiegnie groźbie odrodzenia militaryzmu niemieckiego, śmiertelnego wroga narodu polskiego i wszystkich narodów europejskich. Militaryzmu, który był zawsze źródłem agresji i wojny w Europie. Ma to specjalne znaczenie dziś, gdy amerykańscy imperialiści usiłują ten militaryzm odbudować pod płaszczykiem tzw. europejskiej wspólnoty obronnej, gdy w Niemczech zachodnich doszli do głosu wczorajsi hitlerowcy i wszelkiego rodzaju militaryści i odwetowcy, ziejący duchem odwetu, marzący o ujarzmieniu i podboju Europy.

System bezpieczeństwa zbiorowego w Europie stworzyłby nie tylko skuteczną gwarancję przeciwko wskrzeszeniu niemieckiego militaryzmu. Jak to podkreśla oświadczenie Rządu PRL, udział w tym systemie zarówno Niemieckiej Republiki Demokratycznej jak i Niemiec zachodnich ułatwiłby zjednoczenie Niemiec na podstawach pokojowych i demokratycznych, co jest nieodzownym warunkiem stabilizacji pokoju w Europie.

Jest również rzeczą niewątpliwą, że system bezpieczeństwa zbiorowego ułatwiłby redukcję zbrojeń i zakaz broni masowej zagłady, co przyczyniłoby się walnie do pogłębienia atmosfery zaufania, w której niemożliwością stałoby się podżeganie do wojny i propaganda nienawiści między narodami. Dodać do tego należy, że zbiorowe bezpieczeństwo w Europie otworzyłoby szerokie pole współpracy kulturalnej, naukowej i gospodarczej, a tym samym pogłębiłoby przyjazne stosunki między wszystkimi narodami europejskimi, bez względu na panujące w nich ustroje polityczne i społeczne.

Zapobiegnięcie podziałowi Europy na wrogie bloki, uniemożliwienie wskrzeszenia niemieckiego militaryzmu, stworzenie warunków sprzyjających zjednoczeniu Niemiec na podstawach demokratycznych i pokojowych, położenie kresu wyścigowi zbrojeń, stworzenie atmosfery zaufania międzynarodowego, pogłębienie przyjaźni i współpracy między narodami — oto co przyniosłoby narodom europejskim urzeczywistnienie projektowanego przez Związek Radziecki układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie. Wszystkie te postulaty odpowiadają najżywotniejszym interesom narodu polskiego, odpowiadają w pełni polskiej racji stanu. Dlatego też radziecka inicjatywa znalazła w społeczeństwie polskim tak gorące poparcie, dlatego też tak gorąco poparł ją w opublikowanym wczoraj oświadczeniu, dając wyraz woli i pragnieniom całego narodu, nasz Rząd.

Naród polski uczyni wszystko, aby układ o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie stał się rzeczywistością. Naród polski zdaje sobie bowiem sprawę, że walcząc o bezpieczeństwo zbiorowe w Europie walczy o własne bezpieczeństwo, walczy o to, aby na świecie zapanował trwały pokój.

Prasa zachodnio-niemiecka wypowiada się za przyjęciem propozycji ZSRR zwołania konferencji w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

BERLIN

OŚWIADCZENIE rządu radzieckiego z 4 sierpnia jest żywo komentowane przez prasę zachodnio-niemiecką.

„Krok Moskwy — pisze dziennik „Neue Ruhrzeitung" — nie był niespodzianką. Po zakończeniu konferencji genewskiej na pierwszy plan wysuwa się problem europejski. W stolicach świata zachodniego wiedzą, że Związek Radziecki pragnie omówienia i rozwiązania problemów europejskich, jak również sprawy zjednoczenia Niemiec tylko w związku ze znacznie ważniejszym dla niego problemem bezpieczeństwa zbiorowego".

Dziennik wyraża nadzieję, że Zachód nie odrzuci propozycji zwołania konferencji poświęconej sprawom Europy i pod wpływem Genewy odpowie przynajmniej powściągliwym „tak".

Dziennik „Westfaelische Rundschau" zapytuje: **„Dlaczego Wschód i Zachód po zawarciu w Genewie porozumienia w sprawie Indochin, tj. problemu niezwykle trudnego — nie mogą uczynić tego samego, jeśli chodzi o Niemcy? Nie powinniśmy z góry odrzucać propozycji radzieckich... Nam, Niemcom, chodzi przede wszystkim o to, by przywrócić jedność naszego kraju. Jeśli do tego przyczynić się może nowa konferencja, która po sukcesie w Genewie odbywałaby się niewątpliwie w bardziej korzystnych warunkach, to powinniśmy wyrazić zgodę na tę konferencję."**

„Byłoby z gruntu niesłuszne — pisze biuletyn — od razu zrezygnować z wykorzystania istniejących możliwości."

PARYŻ,

ZNANY francuski działacz parlamentarny Jacques Soustelle (były degaullista) opublikował w dzienniku „Combat" artykuł, w którym wypowiada się za rokowaniami w sprawie bezpieczeństwa Europy.

---

24 godziny w kraju

Δ KC PZPR przesłał do Komitetu Krajowego Komunistycznej Partii USA depesze z serdecznymi, braterskimi pozdrowieniami i życzeniami pomyślnych obrad dla Ogólnokrajowej Konferencji Komunistycznej Partii USA, która obradowała w dniach 7 — 8 bm.

Δ Ponad 120 tys robotników, chłopów i młodzieży z województw: opolskiego, wrocławskiego i stalinogrodzkiego wzięło w niedzielę udział w wielkim święcie pieśni i tańca, które odbyło się na historycznej Górze Św. Anny na Opolszczyźnie.

Aż do zwycięstwa strajkować będą robotnicy Hamburga

BERLIN

JAK donosi z Hamburga agencja ADN, pracownicy komunikacji miejskiej, gazowni i wodociągów, którzy od 6 dni strajkują dla poparcia swych żądań podwyżki płac — odrzucili „kompromisowe" propozycje wysunięte przez władze miejskie Hamburga.

Komitet strajkowy i związek zawodowy oddały te propozycje pod głosowanie strajkujących. 90,7 proc. pracowników wypowiedziało się za kontynuowaniem strajku aż do zwycięstwa.

Niedyskrecje

MAKABRYCZNA BŁAZENADA

PRZED kilku dniami pisaliśmy w tej rubryce o „oślim bankiecie" w jednym z prowincjonalnych miasteczek angielskich, „bankiecie" wzorowanym na popisach wszelakiej głupoty amerykańskiej. Do tego prowincjonalnego kwiatka można obecnie dołączyć inny, tym razem stołeczny, gdyż rzecz dzieje się w Londynie.

Oto w sali londyńskiej „National Book League" odbyła się wystawa książek, urządzona staraniem „Stowarzyszenia Autorów książek kryminalnych" (Crime Writer's Association), mająca na celu „zwiększenie prestiżu i majątku członków stowarzyszenia.

Czcigodny „Times" poświęca tej wystawie dłuższy opis. Wokoło ścian sali rozmieszczone były ejektowne stoiska z książkami kryminalnymi, obsługiwane przez sprzedawczynie, które wzorowały się na bohaterkach z okładek i ilustracji książkowych. Sala była udekorowana stryczkami zwisającymi z sufitu, obok stoisk stały szkielety z cygarami w szczękach, plamy farby na ścianach imitowały plamy krwi, w oszklonych gablotach obejrzeć było można wszelakie narzędzia mordu, fiolki z różnymi truciznami itd — „Było to — pisze „Times" — bardzo błyskotliwe a zarazem makabryczne widowisko, ponurość przekształcona w żart".

„Times" nie podaje, w jakim stopniu ten błyskotliwy żart zwiększył prestiż i majątek 65 autorów powieści kryminalnych reprezentowanych na wystawie. Należy przypuszczać, iż w stopniu dość mizernym, gdyż, jak dodaje „Times", wystawa trwała zaledwie trzy dni z powodu braku odpowiedniej frekwencji i zbyt wysokich kosztów wynajęcia sali.

No, cóż — widocznie londyńczycy mają dość ponurych amerykańskich żartów na codzień, aby poświęcać czas na oglądanie tej „kulturalnej" błazenady w amerykańskim stylu, godnej jakiejś kowbojskiej dziury w Arizonie czy Texasie, a nie jednego z najkulturalniejszych miast w Europie. (s)

Mendes-France stawia kwestię votum zaufania

PARYŻ

W FRANCUSKIM Zgromadzeniu Narodowym zakończyła się debata nad projektem ustawy o udzieleniu rządowi „specjalnych pełnomocnictw" w dziedzinie ekonomicznej i finansowej. Rząd Mendes - France'a domaga się udzielenia mu tych pełnomocnictw dla zrealizowania programu nazwanego oficjalnie „programem równowagi finansowej rozwoju ekonomicznego i postępu społecznego".

Program Mendes - France'a spotkał się z ostrą krytyką, ponieważ nie przewiduje podwyżki płac.

Szerokie warstwy społeczeństwa krytykując program rządu wskazują, że główną przyczyną upadku ekonomiki Francji jest jej udział w wyścigu zbrojeń oraz ograniczenia w dziedzinie handlu zagranicznego narzucone przez USA wszystkim krajom otrzymującym „pomoc" amerykańską. Wszystko to doprowadziło do spadku stopy życiowej mas pracujących.

Deputowani zgłosili wiele poprawek do rządowego projektu ustawy.

7 bm. na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego Mendes France wysunął kwestię zaufania do rządu, domagając się uchwalenia projektu ustawy o „specjalnych pełnomocnictwach" oraz odrzucenia zmian i poprawek. Głosowanie nad votum zaufania odbędzie się we wtorek 10 sierpnia.

Uroczyste otwarcie Krajowej Wystawy Wynalazczości i Postępu Technicznego

(Dokończenie ze str. 1)

W czasie przemówienia przewodniczącego PKPG wielokrotnie rozlegały się oklaski na cześć racjonalizatorów i nowatorów produkcji, na cześć rządu i partii, prowadzących naród nasz do coraz to nowych zwycięstw. Gdy przewodniczący PKPG mówi o wielkiej pomocy, jakiej w walce o nową technikę, o uprzemysłowienie kraju udziela nam Związek Radziecki, zrywa się wielka manifestacja na cześć bratniego Kraju Rad.

PRZEMÓWIENIE WICEPREZESA RADY MINISTRÓW STANISŁAWA ŁAPOTA

NASTĘPNIE przemawia **wiceprezes Rady Ministrów Stanisław Łapot.** W imieniu partii i rządu przekazuje on racjonalizatorom, nowatorom i wynalazcom serdeczne pozdrowienia. Zebrani manifestują na cześć kierowniczki narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu ludowego.

Słuszna jest sprawa — powiedział m. in. Stanisław Łapoj — o którą walczymy — stworzenie materialnych podstaw lepszego, bardziej dostatniego i kulturalnego życia naszego narodu. W tej walce szczególna rola przypada przodownikom pracy, nowatorom, racjonalizatorom, wynalazcom.

Oto dlaczego winniśmy nadal ze wszech miar popierać twórczą, indywidualną i zespołową inicjatywę naszych racjonalizatorów i wynalazców, rozwijać na szeroką skalę współzawodnictwo pracy na wszystkich odcinkach budownictwa socjalistycznego. Postępowa inicjatywa przodowników i nowatorów winna być dla tych, którzy pozostają w tyle — pomocą w osiągnięciu poziomu ludzi przodujących.

ODZNACZENIA PRZODUJĄCYCH RACJONALIZATORÓW

PODCZAS uroczystego zebrania przodującym racjonalizatorom i nowatorom produkcji wręczono wysokie odznaczenia państwowe.

Order „Sztandar Pracy" II klasy otrzymał **inż. Edward Krzywicki,** Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski — **Jan Maftyjewicz.** Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został **dr Zdzisław Synowiedzki.** 100 racjonalizatorów odznaczonych zostało Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

Na zakończenie zabiera głos sekretarz CRZZ, Firganek, który m. in. omawia doniosłą rolę organizacji związkowych w rozwoju ruchu racjonalizatorskiego.

Nagrody w postaci rowerów, radioodbiorników, aparatów fotograficznych, zegarków itp. otrzymało kilkudziesięciu racjonalizatorów. Wręczone zostały również odznaki racjonalizatora produkcji.

100.000 ZWIEDZAJĄCYCH W PIERWSZYM DNIU

JUŻ w pierwszym dniu trwania Wystawy zwiedziło ją ponad 100 tysięcy osób, przybyłych tu z całego kraju.

M. in. liczne wycieczki przybyły z Górnego Śląska, Poznania, Łodzi. Szczególnie licznie odwiedzili wrocławską wystawę wałbrzyscy górnicy.

Wśród zwiedzających jest wielu znanych racjonalizatorów, których wynalazki znajdują się na wrocławskiej wystawie.

Ludność NRD wyraża wdzięczność rządowi ZSRR

BERLIN

DECYZJA rządu radzieckiego w sprawie anulowania rozkazów i rozporządzeń wydanych przez radziecką administrację wojskową i radziecką komisję kontrolną w Niemczech została powitana z wielką radością przez ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W demokratycznym sektorze Berlina odbywają się liczne wiece i zebrania, na których omawiana jest uchwała powzięta w tej sprawie przez rząd radziecki.

Rezolucja uchwalona przez robotników jednej z największych fabryk berlińskich — Zakładów im. Karola Liebknechta stwierdza m. in.:

— Podczas gdy rząd radziecki w pełni uznaje suwerenność naszego państwa, okupanci amerykańscy i ich zachodnio-niemieccy quislingowie pozbawili naszych braci w Niemczech zachodnich ich najelementarniejszych praw.

USA zamierzają zwrócić hitlerowcom mienie skonfiskowane w czasie wojny

NOWY JORK

JAK donosi dziennik „Washington Post", komisja prawna Senatu USA zatwierdziła projekt ustawy, w myśl której b. właścicielom hitlerowskim ma być zwrócone mienie skonfiskowane przez USA w okresie wojny.

Senator republikański Hendrixen, który wypowiedział się przeciwko tej ustawie, stwierdził, że przewiduje ona zwrot nie tylko kapitału, lecz również wypłatę procentów od tego kapitału. Podkreślił on, że wartość mienia, które ma być zwrócone, wynosi 500 milionów dolarów.

---

24 godziny na świecie

* Ambasador ZSRR w NRD i Wysoki Komisarz ZSRR w Niemczech G. M. Puszkin poinformował premiera NRD Grotewohla, że biura Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech zostały przeniesione z Karlshorst do gmachu ambasady Związku Radzieckiego. Gmachy w Karlshorst, jak również budynki mieszkalne, które były dotychczas zajmowane przez personel urzędu Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech zostaną przekazane rządowi NRD.

* Odpowiadając na propozycję zawartą w oświadczeniu prezydenta USA z 29 lipca br. o gotowości rządu Stanów Zjednoczonych do przyjścia z pomocą ludności obszarów NRD nawiedzonych powodzią, rząd NRD oświadczył za pośrednictwem Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech, że gotów jest przyjąć tę propozycję.

* Jak donosi z Kolonii Agencja ADN założona tam została ponownie niemiecka Lufthansa (towarzystwo komunikacji lotniczej, które przygotowywało również pilotów dla lotnictwa wojskowego).

* Czechosłowackie organy bezpieczeństwa aresztowały ostatnio kilkudziesięciu agentów zachodnio-niemieckiej organizacji szpiegowskiej Gehlena.

Zbigniew Mitzner

Tajemnica dra Johna

SPRAWA dra Johna nie przestaje zaprzątać uwagi nie tylko Niemców, ale i wielu innych ludzi w świecie. Sprawa dra Johna to światowej miary sensacja. I to sensacja taka, jakiej nie zdołał wymyślić żaden najpłodniejszy twórcu awanturniczych powieści. Nie ma ona żadnego wzoru w żadnej z powieści Conan Doyle'a czy Edgara Wallace. Raz jeszcze życie ukazało swą niedoścignioną fantastyczność. Raz jeszcze okazało, jak umie być bujne, twórcze, niespodziane i zaskakujące. Schematyzm i ubóstwo wyobraźni to przywilej złych twórców. Życie jest najwspanialszym twórcą.

Bo oto cóż się stało. Jak brzmi najkrótsze streszczenie sprawy dra Johna? Kilka ostatnich lat poświęcił on sprawowaniu wysokich funkcji prezydenta zachodnio-niemieckiego „Urzędu Ochrony Konstytucji". Inaczej mówiąc, dr John stał na czele wywiadu rządu Adenauera. W okresie wojny John należał do tych kół konserwatywnych i wojskowych, które zamierzały usunąć Hitlera. Koła te spowodowały nieudany zamach lipcowy w roku 1944. Hitler ocalał, a John znalazł się na emigracji.

Powrócił z niej przed kilkoma laty i poświęcił się organizowaniu wywiadu bońskiego. W tym charakterze pozostawał on w kontakcie z wywiadami państw zachodnich. Niedawno, przed samym swym przybyciem do NRD, John odbył podróż do Stanów Zjednoczonych, gdzie przebywał kilka tygodni, konferując przeważnie z bratem Johna Fostera Dullesa, stojącym na czele wywiadu amerykańskiego. W związku z aktem wyboru prezydenta republiki bońskiej, odbywającym się w Berlinie zachodnim, udał się John do stolicy Niemiec...

I oto pewnego wieczoru zniknął. Ten, który miał wszystkich pilnować, nie został upilnowany: dr John przekroczył granicę wschodniego Berlina...

I to nie przekroczył jej w takim charakterze — o jakim czytalibyśmy w schematycznej powieści sensacyjnej. John nie udawał się do NRD z przyprawioną brodą, w przebraniu. Nie była to śmiała wyprawa szefa wywiadu na teren wroga, celem wykonania jakiegoś śmiałego zadania czy też sprawdzenia, jak w tym terenie działają jego placówki i agenci. Dr John zjawił się w NRD jako Niemiec, pragnący walczyć o jedność swego kraju. Takie właśnie złożył oświadczenie.

ZNIKNIĘCIE dra Johna i jego pojawienie się w NRD wywołało burzę zamieszania i w Bonn i w całym obozie zachodnim i przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych. Tego jeszcze nie było. Bywało, że różni ludzie przechodzili różne granice, w różnych celach. Ale żeby samszef służby wywiadowczej przekroczył granicę i udał się do obozu, który miał zwalczać — tego jeszcze nie było.

Tajemnica tej pozornie tylko sensacyjnej sprawy wcale nie jest taka tajemnicza. Rozwikłać ją i zrozumieć łatwo. Zwłaszcza wówczas, gdy nie będziemy szukać przyczyn decyzji dra Johna w jakichś niezwykłych i nieznanych okolicznościach, w niezwykłości jego charakteru, w ukrytych rzekomo okolicznościach jego życia i w tym podobnych rzeczach. Okoliczności i powody, które sprowadziły Johna do NRD, są proste, jasne, dla wszystkich dostępne. Są to bowiem powody polityczne, wynikające z układu sił i stosunków, znanych całemu światu.

Rzecz w tym, iż jest nieprawdą, jakoby John, przekraczając berlińską granicę stref, przeskoczył jakąś olbrzymią, nieprzebytą przepaść. Robiąc krok poprzez tę linię graniczną, dowiódł John, iż nie ma wielkiej przepaści, dzielącej jedną część narodu niemieckiego od drugiej. Niemiec, udający się do NRD, nigdzie nie ucieka — on pozostaje w swojej niemieckiej ojczyźnie. Tyle, że uzyskuje nowe możliwości. Są to możliwości walki o zjednoczenie Niemiec.

To politycy amerykańscy i ich niemieccy najemnicy starają się granicę, dzielącą Niemców, uczynić stałą, na wieki utrwaloną, nieprzebytą przepaścią. To, co zrobił dr John, dowodzi, że tej przepaści nie ma. Dowodzi, że żadne, największe nawet wysiłki amerykańsko-bońskich polityków nie są w stanie doprowadzić do sytuacji trwałego rozbicia Niemiec. Przeciwnie, sprawa Johna — jasna i zgoła nietajemnicza — dowodzi, że dążenie do zjednoczenia Niemiec nie tylko nie zostało zdławione na zachodzie Niemiec, ale przeciwnie coraz bardziej przybiera na sile. Że stanowisko reprezentowane w tej sprawie przez NRD, przez postępowe siły niemieckie zyskuje coraz bardziej na sile i że każdy, kto nie chce stać się zwykłym amerykańskim najemnikiem a pragnie zachować imię Niemca, musi brać pod uwagę w swym życiu, w swej działalności dążenia, które reprezentuje NRD.

W obecnej sytuacji Niemiec, w obecnej sytuacji Europy Niemiecka Republika Demokratyczna staje się pokojowym, niemieckim Piemontem. Staje się tym, czym był Piemont w dziele zjednoczenia Włoch w wieku XIX. Tu, w Piemoncie zbiegały się wszystkie dobre, postępowe siły Włoch, dążące wbrew wewnętrznej i zewnętrznej reakcji do zjednoczenia kraju. Kto był z narodem włoskim, ten był z Piemontem. Kto dziś chce być z narodem niemieckim, ten jest z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

OTO i cała sprawa Johna i cała jej tajemnica — jasna i dla wszystkich odkryta. Żyjemy w epoce wyzwalania się i jednoczenia narodów. Ci, którzy się temu wyzwalaniu i jednoczeniu przeciwstawiają, narażeni są na najrozmaitsze najbardziej przykre niespodzianki. Poczynając od wielkich porażek w postaci takich porozumień międzynarodowych jak zawieszenie broni w Korei, a następnie w Indochinach, aż do takich niespodzianek personalnych jak sprawa dra Johna.

W pewnym angielskim piśmie widziałem kiedyś taką karykaturę. Oto grupa dostojnych dżentelmenów oddaje się grze w krokieta. Jednemu z panów wyraźnie gra nie idzie, co wyraża się w jego bardzo złej i niezadowolonej minie. Na to powiada do niego partner:

— No cóż, milordzie, nie pozostaje panu nic innego, jak przyzwyczaić się do przegrywania.

Tym, którzy swoje plany opartą na przeciwstawianiu się woli i interesom narodów świata, na zakończenie sprawy Johna powiedzieć można:

— No cóż, panowie Dullesowie, nie pozostaje wam nic innego, jak przyzwyczaić się do ponoszenia porażek.

Notatnik krakowski

Δ „Czy był początek i czy będzie koniec świata" — odczyt pod tym tytułem zostanie wygłoszony w dniu dzisiejszym tj. 10 bm. o godz. 19 w Woj. Domu Kultury.

Δ W dniu 10 i 11 bm. o godz. 11 w teatrze Studio przy ul. Skarbowej 2 zobaczymy komedię muzyczną R. Ruszkowskiego w adaptacji J. Tuwima pt. „Jadzia wdowa".

Wykonawcami są artyści operetki z Lublina.

Δ „Jak organizować brygady klajowskie?" — pod tym tytułem zostanie wygłoszony odczyt instruktażowy dla aktywu inżynieryjno - technicznego dziś o godz. 18 w Woj. Domu Kultury.

Δ W związku ze zbliżającymi się uroczystościami obchodu Święta Lotnictwa, Zarząd Wojewódzki LPŻ w Krakowie zwołuje konferencję, na której zostanie powołany komitet organizacyjny.

Początek konferencji dziś o godz. 14 w Komitecie Miejskim PZPR, w wydziale propagandy.

SIERPIEŃ 10 Wtorek | Wawrzyńca

Co podać dziś na obiad

Zupa z czarnych jagód z kluseczkami.
Kotlety wieprzowe, ziemniaki.
Sałata zielona.

Przepis na kotlety: pokrajane kotlety lekko zbić, osolić, otoczyć w rozbitym jajku i tartej bułce. Kłaść na gorący tłuszcz, obrumienić z obu stron, wstawić do piecyka na 15 minut, aby w środku „doszły".

Przepis na sałatę: liście sałaty dokładnie opłukać, włożyć do salaterki, lekko osolić i polać sosem.

Przepis na sos: 2 żółtka ugotowane na twardo rozetrzeć z 4 łyżkami oliwy, dodać 2 łyżki octu, łyżkę musztardy, trochę posiekanego koperku, dobrze wymieszać i polać sałatę.

Idąc ulicami Krakowa

PIWA NIE PODAJEMY!

WSTĄPIŁEM do baru „Pod Starym Ratuszem" przy ul. Krakowskiej.

— Czy jest piwo...? — zapytałem z drżącą, a nieśmiałą nadzieją w głosie miłą panienkę spoza bufetu

—Jest! (co za dziwny i szczęśliwy zbieg okoliczności!)

Proszę o jedno jasne...

— Musi pan usiąść przy stoliku i zamówić u kelnera...

— Kiedy wszystkie stoliki zajęte, a ja naprawdę tylko jedno...

— Nic z tego! Przy bufecie piwa się nie pije! Jak nie ma miejsca przy stoliku, to piwa nie dam! Takie mam zarządzenie z dyrekcji!

Nie wierzyłem własnym uszom. Ale w kilku innych lokalach KZG m. in. w „Centralnej" na Rynku Gł., udzielono mi identycznych odpowiedzi. Dlaczego dyrekcja Krak. Zakł. Gastronomicznych wydała takie zarządzenie, na udrękę spragnionych? Ani to nie podwyższa obrotów zakładu, ani nie służy interesom konsumenta.

(J. P.)

JESZCZE O TRAMPKACH

UPAŁ dokucza, a więc codziennie liczni krakowianie udają się po pracy na dalekie spacery. I wiecie jakie słyszy się często rozmowy? Nie o pięknie przyrody, ale o sprawach przyziemnych — o trampkach:

— Ale dystrybucja w tym roku „zawaliła" z trampkami! — I z ponurymi minami zabierają się do wysypywania piasku i kamieni z sandałów i plecionych pantofli. (ol.)

„NA LEWO MOST..."

...na prawo most" — itd. i dalej rozlega się pieśń z głośnika. Albo „Wio koniku....", a mieszkańcy ul. Kochanowskiego zgrzytają zębami i zamykają szczelnie okna, lecz melodie z głośnika nastawionego na pełny regulator, prześladują ich do późnych godzin nocnych.

Na razie nie podajemy bliższych danych, ale — jeżeli stan taki potrwa dłużej — sporządzimy listę niesfornych „radiotów". (ol.)

ŻOŁĄDKOWCY NARZEKAJĄ

...bo w krakowskich aptekach zabrakło pepsyny. A wiadomo, że chorzy na żołądek nie mogą niczego spożywać bez dodatku pepsyny. Nic dziwnego, że — będąc głodni — mają ponure humory.

Prosimy Dystrybucję o szybkie rozprowadzenie tego leku do aptek. (ol)

MPI przyznaje się do niedbalstwa

— „Proszę płacić — bo jak nie — to wyłączam prąd i zabieram licznik!"

Takie słowa często słyszeli abonenci Elektrowni od funkcjonariusza Miejskiego Przedsiębiorstwa Inkasa, który domagał się natychmiastowego uiszczenia rachunku sprzed roku, a nawet dwóch lat (n.b. dawno już rzetelnie uregulowanego...).

Te sygnały naszych Czytelników wykorzystane zostały w notatce „Echa" (20.VII.54.), w której wskazywaliśmy na chaos i nieporządek w księgowości M.P.I.

Z otrzymanego przez nas w odpowiedzi na tę notatkę wyjaśnienia dyrekcji M.P.I. wynika, że pracownicy działu finasowego Przedsiębiorstwa, którzy dopuścili się niedbalstwa i pomyłek w księgowaniu, zostali dyscyplinarnie ukarani.

Dla pewności jednak, radzimy abonentom energii elektrycznej a zarazem naszym Czytelnikom, aby — zabezpieczając się przed nieoczekiwanymi wizytami „wyłączaczy" prądu — pieczołowicie przechowywali dowody zapłaty rachunków za prąd i gaz. (1689 II)

Cenne nagrody czekają na zwycięzców w konkursie

pt. „Jak wprowadziliśmy i jakie wyniki osiągnęliśmy przez podjęcie i zastosowanie inicjatywy Franciszka Klaji"

WOJEWÓDZKA Rada Związków Zawodowych przy udziale Naczelnej Organizacji Technicznej w Krakowie ogłosiła konkurs pod hasłem: „Jak wprowadziliśmy i jakie wyniki osiągnęliśmy przez podjęcie i zastosowanie inicjatywy Franciszka Klaji".

RAZ JESZCZE PRZYPOMINAMY JEGO WARUNKI

W konkursie brać udział mogą techniczne brygady klajowskie i zespoły pracownicze, które pracują w oparciu o inicjatywę Franciszka Klaji. Konkurs dzieli się na dwa etapy.

Pierwszy etap obejmuje upowszechnienie i podjęcie inicjatywy Klaji. **Drugi etap** — zastosowanie i osiągnięcie wyników produkcyjnych.

Za zwycięstwo w pierwszym etapie konkursu przyznane będą nagrody dla najlepszych technicznych brygad klajowskich. **Pierwsza 3.000 zł, druga 2.400 zł i dwie trzecie nagrody po 1.800 zł.**

Dla zwycięskich zespołów zakładów pracy w drugim etapie konkursu przyznane będą nagrody: pierwsza 15 tys. zł., druga 10 tys. zł. i trzecia 5 tys. zł.

Ponadto dla współzawodniczących w konkursie członków i aktywistów Zarządów Okręgowych Związków Zawodowych, Rad Naukowo-Technicznych, Rad Zakładowych, Stowarzyszeń Branżowych i kół zakładowych NOT oraz dyrektorów zakładów pracy — przewidziane są za wkład pracy i największe osiągnięcia w pierwszym i drugim etapie konkursu — nagrody indywidualne, jak bezpłatne wczasy, talony na samochód osobowy marki „Ifa", na trzy motocykle „Jawa", rowery, radioodbiorniki oraz takie przedmioty użytkowe jak teczki skórzane, wieczne pióra, książki itp.

Termin zgłoszeń do konkursu upływa z dniem 15 sierpnia br. (cz.)

Dzielnica Grzegórzki otrzyma nową jadłodajnię

Jeszcze w bieżącym kwartale br. Krakowskie Zakłady Gastronomiczne „Wschód" otworzą na rogu ul. Grzegórzeckiej i Rzeźniczej nową jadłodajnię. Jadłodajnia ta otwarta w nowym bloku wyposażona będzie w najnowocześniejsze urządzenia.

Założenie tego rodzaju placówki od dawna było już oczekiwane przez mieszkańców całej dzielnicy.

U nas na dzielnicy

JAK KONSERWOWAĆ JARZYNY I OWOCE?

W altance obrośniętej fasolą turecką zasiedli nasi starzy znajomi, zapaleni działkowcy: Krystyna i Stefan.

— Zgodnie z naszą przedwczorajszą umową rozpoczynam wykład o racjonalnym konserwowaniu owoców i warzyw. Zapytania w trakcie wykładu wskazane, oklaski dopiero na końcu.

— Zamieniam się cały w słuch, pani Krystyno.

— Psucie się wszelkich produktów odżywczych, a więc również produktów roślinnych, wywoływane jest przez liczne drobnoustroje typu bakterii i grzybków, które przeobrażają owe produkty pod względem chemicznym. Są to przeważnie procesy fermentacyjne, wśród których najpospolitsze nazywamy fermentacją gnilną, octową, alkoholową, mlekową, masłową itp. Każda z tych fermentacji wymaga innego podłoża i innych warunków, niektóre z nich mogą występować równocześnie np. masłowa i gnilna, albo jedna po drugiej np. alkoholowa a po niej octowa.

— Przecież powstawania alkoholu nie można nazywać psuciem produktów?

— Czasem wywołuje się ją w sposób celowy np. przy fermentowaniu soków owocowych na wina. Tak samo fermentacja octowa bywa celowa, gdy kisimy kapustę lub ogórki. W większości jednak wypadków chodzi nam o zachowanie owoców lub warzyw w stanie zupełnie niezmienionym ani pod względem smaku ani wartości odżywczych i wówczas musimy w przechowaniu produktów wykluczyć wszelkie warunki, które sprzyjałyby rozwojowi lub zakażeniu drobnoustrojami fermentacyjnymi. Większość tych organizmów wymaga do życia dostatecznego dostępu powietrza, toteż możemy się ich pozbyć, przechowując produkty bez dostępu powietrza.

Na tym polega zdaje się przechowywanie pożywienia w puszkach konserwowych lub słojach.

— Słusznie, ale samo usunięcie powietrza z opakowań nie zawsze jest skuteczne, hamuje co prawda rozwój drobnoustrojów, ale ich całkowicie nie niszczy, gdy drobnoustroje te lub ich zarodniki dostały się do konserwy już razem z samym produktem i mogą przetrwać na nim przez dłuższy czas w stanie spoczynku.

Czyli, że trzeba je usunąć jeszcze przed napełnieniem puszek lub słojów.

— Trzeba pozbawić produkt tych drobnoustrojów przez „wyjałowienie", które przeprowadza się zabijając je bądź wysoką temperaturą, bądź też środkami chemicznymi. Oczywiście ani pierwsza ani druga metoda nie powinny wpływać szkodliwie na smak, zdrowotność a przede wszystkim wartość odżywczą produktów. Dlatego np. środki chemiczne jak kwas salicylowy, formalina, nawet alkohol należy dawać do konserw w ilościach minimalnych, jakie nie zagrażają zdrowiu konsumenta.

— Bezpieczniejsze jest zatem stosowanie wyższych temperatur zamiast środków chemicznych?

— Niestety podgrzewanie, pod względem zdrowotnym zupełnie nieszkodliwe, wywołuje często poważne zmiany nie tylko smakowe ale również w składzie odżywczym pokarmów. Niektóre z pokarmów w ogóle nie nadają się do silniejszego podgrzewania, a wszystkie bez wyjątku tracą na zawartości witamin, zwłaszcza witaminy C, która ulega rozkładowi już w nieznacznie podwyższonej temperaturze. Toteż okres naszych mam, które wszystko pakowały do tzw. „wecków" i podgrzewały do temperatur około 100 stop. C. minął już bezpowrotnie. Mniej szkodliwe od takiej sterylizacji jest podgrzewanie do temp. 70 — 80 stop. C. w której giną wszystkie bakterie żywe, lecz pozostają ich zarodniki i te w ciągu kilkunastu godzin mogą wytworzyć już następne pokolenia bakterii. Dlatego w ciągu najbliższych 24 godzin musi się powtórzyć zabieg podgrzania, który nazywa się pasteryzacją. Produkty pasteryzowane są bardziej wartościowe od sterylizowanych i zachowują niemal pełny skład witaminowy.

(dok)

Prawo dla każdego

ODPOWIEDZI DZIAŁU

Ob. Jan Lizończyk, koresp. Jaworzno (1551 kor.). Zapytujecie się o stosunek przepisów zawartych w „Karcie Górnika", a dot. świadczeń emerytalnych górników — do postanowień nowowydanego Dekretu Rady Państwa z dnia 25.VI.54 o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin.

W myśl więc art. 100 p. 4 cyt. Dekretu (ogłoszonego w Dzienniku Ustaw z dn. 30.IV.54 nr 30 poz. 116) dotychczasowe przepisy, dotyczące emerytalnych świadczeń górników, oparte na „Karcie Górnika" — pozostają w mocy.

Ob. Jan Stan., Kraków (1915). Okólnik Min. Pracy i Opieki Społecznej, ogłoszony w Monitorze A-61 z dn. 29.VI.54 poz. 816 w sprawie określania wysokości premii za czas urlopu, ustala w art. 1, co następuje:

„W przypadku wypłacania premii indywidualnej, której wysokość jest zależna od indywidualnych osiągnięć danego pracownika, premię za czas urlopu należy wypłacać w wysokości przeciętnej premii z ostatnich 3 miesięcy kalendarzowych, poprzedzających miesiąc kalendarzowy, w którym pracownik rozpoczyna urlop. Za podstawę do ustalenia przeciętnej premii należy brać bądź premie faktycznie wypłacane w każdym z powyższych 3 miesięcy kalendarzowych na podstawie wyników z ubiegłych miesięcy — bądź premie, jakie przypadają pracownikowi za wyniki pracy, osiągnięte w każdym z tych 3 miesięcy, zależnie od ogólnie stosowanego w zakładzie pracy sposobu obliczania i wypłacania danego rodzaju premii.

Ob. Zofia S., Kraków (1784). Sprawę w Waszym wypadku reguluje art. 85 ust. 1 Dekretu z dnia 25.V.54 (Dz. Ustaw 30/1954 poz. 116), który mówi, że:

„rencistów, pobierających na podstawie dotychczasowych przepisów renty, pensje lub zaopatrzenia uzależnione od niezdolności do pracy, poddaje się badaniom lekarskim — z urzędu lub na wniosek zainteresowanego. Badania z urzędu nie przeprowadza się, gdy niezdolność była uznana za trwałą albo rencista ukończył: mężczyzna 60 lat, a kobieta — 55 lat.

(Mgr J. P.)

Odpowiedzi REDAKCJI

Ob. Helena Andruszkiewicz, Kraków. Reklamacje w sprawie sprzedaży nieświeżego jajka kwalifikują się do wpisania do książki zażaleń sklepu. (1858)

Ob. Marian Czajkowski, Kraków. Wasze uwagi na temat wystawienia sztuki A. Czechowa „Wiśniowy Sad", przekazaliśmy do wiadomości naszemu recenzentowi teatralnemu. (1892)

Ob. Eugeniusz K., insp. MPK, Kraków. Dyrekcja Szpitala im. Narutowicza pouczyła pielęgniarkę o jej obowiązkach i formach odnoszenia się do chorych. Poprzednie, niewłaściwe zachowywanie się w/w pielęgniarki dyrekcja Szpitala usprawiedliwia jej młodym wiekiem i niedostatecznym jeszcze wyrobieniem zawodowym. (1353 II)

Ob. Józef Nieskalski, Kraków. Waszego listu na razie nie wykorzystamy ponieważ istnieją w tej chwili znacznie ważniejsze problemy komunikacyjne w Krakowie, aniżeli te, o których piszecie. (1888).

Ob. K. Bukowska, Kraków. Jak wynika z Waszego listu osoba, o której piszecie, ma prawo zamieszkiwać u Was tylko do 30.VIII.54, co jest stosunkowo krótkim terminem. Gdyby jednak terminu tego nie dotrzymano, prosimy ewent. porozumieć się z nami. (1881)

Nowe punkty apteczne założono przy zakładach pracy

W Krakowie powstaje coraz liczniejsza sieć punktów aptecznych przy ambulatoriach zakładowych.

Ostatnio tego rodzaju punkt założono przy Fabryce Opakowań Blaszanych, a w najbliższym czasie otwarte zostaną przy Zakładach Telekomunikacyjnych i Fabryce Maszyn Odlewniczych. Placówki te wydają gotowe już lekarstwa przepisane przez lekarza zakładowego oraz zaopatrzone są w leki pierwszej potrzeby, jak np.: jodyna, proszki od bólu głowy itp.

PDT organizuje kiermasz szkolny

Powszechny Dom Towarowy w okresie od 20 sierpnia do 20 września, organizuje kiermasz szkolny.

Na kiermaszu będzie można kupić wszelkiego rodzaju przybory szkolne, teczki i tornistry. Sprzedawane też tu będą ubranka, płaszczyki i dziecięce obuwie

W naszym Komitecie Blokowym

Godnym naśladowania czynem jest założenie ogródka jordanowskiego przy ul. św. Teresy przez koło PCK przy komitecie blokowym 4/III.

Ogródek wyposażony został ostatnio w huśtawkę, piaskownicę oraz tzw. mały labirynt. 60 dzieci przebywa tu codzienie pod troskliwą opieką.

Kłopoty nowohuckiego MHD (3)

Ile wynosi różnica pomiędzy 22 proc. a 5.4 proc.?...

— No, przecież 16.6 proc.! — odpowie każdy bez wahania. Wiedzcie zatem, że właśnie tyle, bo aż 16.6 proc. tłuszczu brakło w śmietanie, której kilkadziesiąt litrów dostarczono w niedzielę do sklepu spożywczego nr 124 w Nowej Hucie. Kilkanaście litrów tego „płynu" rozprzedano, zanim Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna stwierdziła, że jest to chyba... maślanką lub woda z popłukanych baniek po śmietanie. Na reklamację, wniesioną przez MHD do Miejskich Zakładów Przemysłu Mleczarskiego odpowiedziano: zbadamy sprawę! Dotychczas jednak nie powiadomiono MHD ani kto zawinił, ani też jakie z tego faktu wyciągnięto konsekwencje.

Śmietana, dowieziona innym razem do sklepu nr 120, posiadała zamiast wymaganych 22 proc. — zawartość 9.6 proc. tłuszczu.

— Zdarza się nierzadko, że dostarczają nam mleko w niedomytych, brudnych konwiach lub w mleku czy śmietanie pływa słoma albo utopione muchy — opowiadają nam kierownicy sklepów.

A oto inne jeszcze wydarzenie: sery topione, dostarczone w oryginalnym opakowaniu z magazynu Centralnych Zakładów Przemysłu Mleczarskiego (Friedleina 4), okazały się kompletnie spleśniałe i zakwestionowane zostały przez Stację Sanitarno-Epidemiologiczną. Podobne fakty mają zresztą miejsce bynajmniej nie tylko przy zaopatrywaniu sklepów w nabiał lecz i w wiele innych produktów spożywczych.

Zastanówmy się nieco nad tą sprawą!

Towar już z hurtowni - centrali wysyła się nieodpowiedni, opłaca się transport, załadowanie, wyładowanie, do których dochodzą jeszcze różnorodne, związane z wysyłką koszty administracyjne itp. Przy odbiorze takiego towaru wprowadzony zostaje w błąd kierownik sklepu, który najczęściej nie dysponuje nie tylko potrzebnym czasem i doświadczeniem lecz również i środkami (brak laboratorium!), pozwalającymi na natychmiastową ocenę, czy otrzymuje produkt należytej jakości. Nadużywa się zaufania i nieraz naraża i na szwank zdrowie klienta wskutek nabycia towaru niewiaściwego. A uniknąć tego trudno. Badania pobranych ze sklepów próbek towaru — przez nowohucką Stację Sanitarno - Epidemiologiczną — trwają przecież długo, przeciętnie dwa tygodnie (a zdarzały się i wypadki, że np. próbę pobrano 3 października 1953 r., wynik badań przesłano natomiast MHD 15 lutego roku 1954 r.). Najczęściej więc negatywna opinia Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej, połączona z poleceniem wycofania towaru ze sprzedaży, przychodzi wówczas, gdy kierownik sklepu odpowie na nią: No, wiecie — teraz?... Ho, ho!... od jak dawna my już tego towaru nie mamy!...

Rzadko zaś i wyłącznie na wyraźne polecenie kierownictwa Stacji — plombuje się towar przed wydaniem opinii.

Jakież z tego wnioski? Pierwszy: pożądane jest przyspieszenie terminu badań przeprowadzonych w laboratorium Stacji. Wprost konieczne zaś jest by dyrekcja nowohuckiego MHD oraz dany sklep powiadamiane były natychmiast telefonicznie przez pracowników Stacji o decyzji wycofania towaru, zanim jeszcze taki nakaz przybierze formalną postać urzędowego polecenia na piśmie!

Wszystko to jednak nie zmieni postaci rzeczy, że przykre i różnorodne są następstwa wynikające z wprowadzenia towaru złej jakości z hurtowni do sprzedaży detalicznej. Błąd taki jest poważny i zawsze... kosztowny!

Co należałoby zrobić, by do powstania takich błędów zasadniczo nie dopuszczać?... Dyrekcja MHD wysuwa następujące postulaty odnośnie tej sprawy: przede wszystkim zmienić należy niewłaściwe i niesłuszne przerzucanie całego ciężaru oceny jakościowej towaru odbieranego — hurtu na detal. Rzecz bowiem dotychczas przedstawia się następująco: przedstawiciele hurtu badają co prawda towar, wychodzący z produkcji a więc z wytwórni. W magazynie ich własnej centrali leży on następnie często — zależnie od „chodliwości" — miesiąc lub dwa, ulegając nieraz częściowemu zepsuciu... O tym ostatnim fakcie nie powiadamia się jednak przedstawicieli handlu detalicznego, „rozumując", że jak przyjmą, to może uda im się sprzedać (!)...

Ponieważ zaś — ze względów praktycznych niemożliwością jest, aby dokładne badanie przy odbiorze przeprowadzać mogli w zadowalający sposób przedstawiciele kilkudziesięciu przedsiębiorstw, pobierających towar nieraz równocześnie, w każdej hurtowni i centrali powinien być co najmniej jeden doświadczony ekspert (nazwijmy go nawet „brakarzem"), którego obowiązkiem byłoby badanie w małym przyzakładowym laboratorium podejrzanych jakościowo towarów.

(ir)

CO-GDZIE-KIEDY

Teatry

WTOREK — 10.VIII.1954 R.

Słowackiego, Stary (duża sala). **Poezji, Groteska i Nurt** (z powodu urlopów) — nieczynne.

Satyryków (mała sala Starego Teatru) — godz. 19.30 „Pralnia komiczna".

Kina

Uciecha — „Zagubione melodie" — godz. 15.45, 18, 20.15.

Apollo — „Mury Malapagi" — godz. 16, 18, 20.

Wanda — „Babla" — godz. 15.40, 18, 20.20.

Warszawa — „Wczasy z Aniołem" — godz. 16, 18, 20.

Sztuka — „Bieliński" — godz. 15.45, 18, 20.15.

Wolność — „Taksówka nr 3886" — godz. 16, 18, 20.

Młoda Gwardia — „Dziewczyna u źródła" — godz. 15.30, 17.30, 19.30.

Przyjaźń — „Teatr zwierząt", „Mistrzostwa lekkoatletyczne w ZSRR", PKF — godz. 16, 17, 18, 19, 20.

Związkowiec — „Admirał Uszakow" — godz. 19.

Wystawy

Czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10 do 18.

Muzeum Etnograficzne (plac Wolnica) „Sztuka w stroju ludowym".

Wystawa w domu Szołayskich (pl Szczepański)

Muzeum Archeologiczne przy PAN ul. św. Jana — „Zbiory archeologiczne".

Muzeum Historyczne miasta Krakowa, ul. św. Jana 12.

Muzeum (ul. Smoleńsk 19) — „Sztuka Dalekiego Wschodu".

„Galeria w Sukiennicach" — wystawa Jan Piotr Norblin a rzeczywistość, Polska na przełomie w XVIII i XIX wieku.

Pałac Sztuki — „Polskie malarstwo rodzajowe XIX i XX wieku".

Dom Plastyków — „Wystawa prac malarskich Anny Maślakiewicz-Brzozowskiej".

Dyżury

Pogotowie Ratunkowe — ul. Siemiradzkiego 1. Telefony: 222-22, 594-16 i 211-12, udziela pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorzeniach oraz w przypadkach położniczych.

Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.

DYŻURY APTEK

Rynek Gł. 42, Długa 4, Rakowicka 12 (godz. 14—21), pl. Inwalidów 7, Senatorska 5 (godz. 8—15), Grzegórzecka 9, Krakowska 1, Rynek Podgórski 9.

DYŻUR CHIRURGICZNY

Oddz. Chirurg. Szpit. Narutowicza.

DYŻUR POŁOŻNICZY

Oddz. III Ginekolog.-Położ. PSK.

Radio

WTOREK, 10.VIII.54 R.

5.00 Pocz. aud. 5.05 Wiad. 5.10 Aud. dla wsi 5.25 Młodz. sztafeta 5.35 Program dnia 5.40 Muz. 5.48 Gimn. 6.00 Stan pog. i dzien. por. 6.15 Swojskie melodie 6.30 Kal. rad. 6.37 Muz. rozr. 7.00 Stan pog. i dzien. por. 7.15 Pop. muzyka rosyjska. 7.40 Komunik. 7.43 Program dnia. 7.48 Stan pogody i wiadomości. 8.00 Muzyka. 8.30 Dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta" 12.04 Wiad. 12.10 Pios. dla dzieci 12.25 Pol. mel. tan. 12.45 Aud. dla wsi 13.05 Progr. dnia 13.10 Przegl. prasy stoł. 13.15 Gra ork. rozgł. łódzkiej 14.00 Wiad. 14.05 Inf. 14.09 Kom. o stanie wód 14.10 Konc. popul. 15.00 Koresp. z zagr. 15.15 Utw. fortep. 15.30 Muz. rozr. 16.00 W trosce o człowieka 16.12 Konc. popołud. 16.30 Dzien. krak. 16.43 Mozaika muz. 17.00 Dla dzieci słuch. „Kije samobije" 17.30 Aud. masowe 18.00 Nauka bliżej życia 18.10 „Lajkonik" 18.15 Wiad. 18.20 Konc. krak. ork. i chóru PR pod dyr. St. Hassa 19.00 Muz. i akt. 19.25 Fragm. II tomu pow. N. Szołochowa „Zorany ugór" 19.45 Komp. tyg. — W. A. Mozart 20.30 Akt. rep. kraj. 20.45 „5:0 dla młodości" aud. młodz. 21.15 Duety komp. rosyjskich 21.30 Stan pogody i dzien. wiecz. 21.45 Wiad. sport. 21.50 Muz. tan. 22.20 „Las" — odc. 5 pow. H. Boguszewskiej i J. Kornackiego 22.40 Współcz. czech. muz. kameralna 23.10 „W letnią noc" 23.55 Ostatnie wiadomości.

Redakcja: Kraków, Wiślna 2, II p. Redaguje: Kolegium.

Administracja: RSW „Prasa" ul. Wiślna 2, III p., tel. 538-63.

Biuro Ogłoszeń: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553-40.

Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246 78, dział miejski 548 34, dział terenowy 219 48 i łączności z Czytelnikami 542 53 (w g. 10 17), dział sportowy, Piłkarz — Wielopole 1 IV p., tel. 543 58.

Zam. 1611. 5-B-17298

Książka — Twój przyjaciel

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

STEFAN Janina zam. Polanka Haller, zgubiła legitymację członkowską Związku Zawodowego Pracowników Rolnych i Leśnych, wydaną przez Zarząd Okręgowy w Krakowie. P 1629

KOSKOWI Władysławowi zam. w Niepołomicach skradziono kartę meldunkową oraz pokwitowanie ankiety. 7005

MAĆKOWSKI Piotr zam. w Nowej Hucie, zgubił kartę meldunkową oraz pokwitowanie ankiety. 7028

KAPERA Wiktoria, zam. w Krakowie, zgubiła legitymację Związku Zawodowego i pracowniczą, wydane przez Krakowskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego. 10117

ŻUREK Irena, zam. w Krakowie, Piaski Wielkie 33, zgubiła dowód osobisty. 10151

MAZGAJ Zdzisław, zam. w Bieżanowie, zgubił kartę meldunkową. 10154

GLIŃSKA Janina zgubiła przepustkę stałą, wydaną przez Wytwórnię Papierosów Czyżyny. 10120

SŁAPAK Karolowi, zam. w Krakowie, skradziono prawo jazdy kat. IIIa oraz legitymację służbową, wydaną przez Zjednoczenie Budowy Pieców Przemysłowych.

KORCZYK Kazimierz zam. w Oświęcimiu — Osiedle, ul. Łukasiewicza 22—2 skradziono dowód osobisty, legitymację Związku Zawodowego oraz przepustkę, wydane przez Zakłady Chemiczne „Oświęcim". 10145

RAŹNIAK Stefan, zam. w Krakowie, ul. Smocza 8—8, zgubił legitymację Związku Zawodowego Nr 146762. 10138

WROŃSKA Stefania, zam. w Krakowie, zgubiła legitymację Związku Zawodowego Nr 51878. 10147

ŻUREK Jerzy, zam. w Krakowie, Piaski Wielkie 33, zgubił dowód osobisty oraz legitymację Związku Zawodowego. 10150

ŻURKOWI Władysławowi, zam. w Tropiszowie, skradziono kartę meldunkową, wydaną w GRN Wężyska, pokwitowanie ankiety i legitymację Związku Zawodowego.

DĄBROWSKA Elżbieta, zam. w Krakowie, zgubiła legitymację studencką Nr 8553, wydaną przez U. J. 10163

BIELECKI Aleksander, zam. w Krakowie, Jaworskiego 19, zgubił dowód osobisty oraz prawo jazdy kat. Ia. 10171

SOJA Józef, zam. w Nowej Hucie, zgubił kartę meldunkową. 10176

GARA Władysław, zam. w Krakowie, Kobierzyńska 2—4, zgubił legitymację Związku Zawodowego. 10179

ZŁOTEK Helena, zam. w Krakowie, ul. Limanowskiego 4—12, zgubiła książeczkę ubezpieczeniową. 10206

MORDARSKA Karolina, zam. w Krakowie, ul. Jadwigi z Łobzowa 9a, zgubiła legitymację Związku Zawodowego. 10207

ZYCHOWSKI Ludwik, zam. Kraków, ul. Św. Marka 5, zgubił kartę meldunkową.

Echo SPORTOWE

Polska-Bułgaria w Warszawie 2:2

Nasi piłkarze w meczu warszawskim z Bułgarią spisali się nieco lepiej, niż oczekiwano. Zremisowali 2:2 (0:2) wykazując dopiero w drugiej połowie bojowość. Obie bramki strzelił Trampisz. Na zdjęciu: fragment niedzielnego meczu w Warszawie.

Aby szachy nie były traktowane po macoszemu

„Trybuna Ludu" z dnia 9.VIII br. zamieszcza nadesłany do redakcji list działaczy sportowych, członków Prezydium Sekcji Szachów GKKF, który dotyczy sytuacji w sporcie szachowym. A oto treść listu:

Rok 1952 był rokiem poważnych sukcesów szachów polskich na arenie międzynarodowej. W kwietniu tego roku drużyna polska zajęła pierwsze miejsce w trójmeczu międzypaństwowym NRD — Węgry — Polska, rozegranym w Goerlitz. W sierpniu 1952 roku drużyna polska zajęła 12 miejsce na X Olimpiadzie Szachowej w Helsinkach (na 25 państw w niej uczestniczących). Warto nadmienić, że przy rozstawianiu drużyn według siły gry Komisja FIDE (Międzynarodowej Federacji Szachowej) ustawiła drużynę polską na 17 miejscu. Tak więc wynikiem swym na X Olimpiadzie Polska przesunęła się w światowej opinii szachowej o 5 miejsc w górę, pozostawiając za sobą takie państwa, jak: Anglię, Austrię, Włochy, Danię i kilka innych.

Pomimo, że wyjazd na X Olimpiadę Szachową do Helsinek znajdował się w kalendarzu imprez GKKF, w ostatniej chwili ze strony władz GKKF powstały wówczas nieoczekiwane opory, które zostały pokonane dopiero po interwencjach aktywu partyjnego Sekcji Szachów.

Na podstawie imprez w roku 1952 można było przypuszczać, że nareszcie w ustosunkowaniu się do szachów u nas nastąpi przełom. W przypuszczeniach tych utwierdzał nas poważny rozwój sportu szachowego w całym kraju.

Spodziewaliśmy się, że rosnące zainteresowanie młodzieży sportem szachowym (w jednym tylko turnieju o mistrzostwo szkół zawodowych w woj. stalinogrodzkim wzięło udział 30 tys. osób) oraz wyniki międzynarodowe spowodują większe niż dotychczas zainteresowanie władz GKKF tą dziedziną, mającą tak wielkie walory wychowawcze.

Stało się jednak inaczej.

W latach 1953/54 władze GKKF skreśliły z kalendarza imprez — już w toku jego wykonywania — **wszystkie bez wyjątku międzynarodowe imprezy szachowe**, mające się odbyć w kraju.

Mimo, że Polska posiadała prawo wysłania na turniej strefowy mistrzostw świata w czerwcu br. prócz mistrza Śliwy — drugiego zawodnika jako rezerwowego, zawodnik taki wbrew stanowisku sekcji nie został wysłany. W rezultacie na miejsce drugiego zawodnika polskiego organizatorzy dopuścili drugiego reprezentanta Islandii — kraju, który na X Olimpiadzie w Helsinkach zajął 23 miejsce.

*

Plany wydawnicze Sekcji bez porozumienia się z nią były i są w dalszym ciągu w wydatny sposób ograniczane, pomimo, że literatura fachowa dla szachisty, bez względu na jego poziom, jest głównym i niezastąpionym materiałem szkoleniowym. Zaznaczamy, że cały nakład publikacji szachowych rozchodzi się na ogół w szybkim czasie.

Mimo szeregu obietnic ze strony kierownictwa GKKF nie uruchomiona została do tej pory Centralna Świetlica Szachowa w Warszawie.

Konferencja władz GKKF i Prezydium Sekcji Szachów z przedstawicielami CRZZ, która miała przeanalizować całokształt akcji szkoleniowej — a przede wszystkim zagadnienie trenerów szachowych, wojewódzkich świetlic szachowych oraz skoordynować wysiłki Sekcji z działalnością CRZZ — mimo obietnic GKKF nie doszła do skutku.

Od chwili przejścia sportu szachowego pod opiekę GKKF, tj. od roku 1951 Polska ani razu nie była reprezentowana na dorocznych kongresach FIDE. W wyniku tego Polska była systematycznie krzywdzona przy okazji podejmowania przez FIDE różnych uchwał, jak np. przy przyznawaniu tytułów mistrzów międzynarodowych, przy przydzielaniu miejsc w turniejach strefowych itd.

Również i kolejny Kongres FIDE, jaki ma się odbyć w okresie od 30.VII do 3.IX 1954 r. w Amsterdamie decyzją władz GKKF ma być przez Polskę nieobsadzony.

Krzywdząca dla sportu polskiego jest ostatnia decyzja GKKF niewysyłania drużyny reprezentacyjnej na XI Olimpiadę Szachową, która ma się odbyć w okresie od 4 do 30.IX.1954 r. w Amsterdamie. Polska brała dotychczas faktycznie udział we wszystkich olimpiadach szachowych.

Uważamy, że decyzja władz GKKF jest niesłuszna. W XI Olimpiadzie uczestniczyć będą ZSRR, Czechosłowacja, Węgry i inne kraje demokracji ludowej. Poziom czołówki polskich mistrzów oraz ostatnie sukcesy mistrza Polski Śliwy na turnieju strefowym mistrzostw świata w Pradze pozwalają spodziewać się zajęcia honorowego miejsca w Amsterdamie.

Reasumując powyższe uważamy, że stosunek władz GKKF do sportu szachowego nie jest właściwy i w wielu wypadkach krzywdzący.

Zbyt mało władze GKKF uwzględniają opinię Społecznej Sekcji Szachów. Faktem bowiem jest, że szereg decyzji władz GKKF w sprawie szachów był podejmowany bez porozumienia się lub też wbrew opinii Prezydium Sekcji Szachów.

Uważamy, że ze względu na ich wartość wychowawczą szachy zasługują na to, by były poważniej — a nie jak dotąd po macoszemu traktowane przez kierownictwo GKKF.

Przewodniczący Prezydium Sekcji Szachów GKKF
(—) Z. MILLER

Wiceprzewodniczący
(—) J. CHĄDZYŃSKI
(—) B. MUCHA

Członkowie Prezydium
(—) P. CZARNECKI
(—) W. LITMANOWICZ
(—) W. NOWICKI
(—) A. PYTLAKOWSKI

KRONIKA FILMOWA

PRAPREMIERA polskiego filmu pt. „Gwiazdy muszą płonąć" odbyła się w kopalni Milowice Zabrze — Zachód. Nowy ten film dokumentalny jest dziełem dwóch młodych reżyserów Munka i Lasiewicza. Film został dodatnio oceniony przez widzów - górników, jak również przez krytykę.

FILM polski „Sprawa do załatwienia" wyświetlany na ekranach kin budapeszteńskich, cieszył się ogromnym powodzeniem. Pismo „Nepszawa" stwierdziło m. in.: „Jednym z powodów sukcesów tej satyry jest, że demaskuje ona ludzi, którzy są jeszcze nie tylko w Warszawie, ale również w Budapeszcie!"

WKRÓTCE wchodzi na nasze ekrany sensacyjny film „Pościg" nakręcony wg scenariusza Jana Rojewskiego, w reżyserii Stanisława Urbanowicza. Jest to barwny film, który przedstawia działalność dywersantów w jednej ze stad nin państwowych. W filmie obok aktorów poważne role „kreują" szlachetnej rasy konie i jeden kucyk.

NAJLEPSZYM filmem i najlepszym aktorem roku okazał się w wyniku ankiety przeprowadzonej wśród publiczności angielskiej film „Okrutne morze" oraz Jack Hawkins odtwarzający jedną z ról w tym filmie. Filmy amerykańskie zajęły dalsze miejsca.

WŚRÓD nowych filmów radzieckich, które ostatnio weszły na ekrany, zasłużone powodzenie zdobył film „Dzieci partyzanta". Film opowiada o przygodach dwojga dzieci, sierotach po partyzancie, które przyczyniają się do wykrycia niebezpiecznych szpiegów.

Dwa zwycięstwa drużyn węgierskich w Opolu

W NIEDZIELĘ odbyły się w Opolu międzynarodowe spotkania w piłce ręcznej Opole — Budapeszt.

W konkurencji kobiet drużyna węgierska wygrała 7:1 a w konkurencji mężczyzn 9:7.

Puchar im. Alfreda Smoczyka zdobył Krzesiński z Unii

IV ZAWODY żużlowe o Memoriał im. Alfreda Smoczyka, które równocześnie były III eliminacją indywidualnych mistrzostw Polski wywołały ogromne zainteresowanie, gromadząc na Stadionie Unii Leszno ponad 35 tys. widzów. Na starcie stanęło 13 najlepszych żużlowców polskich.

Pierwsze miejsce zajął młody żużlowiec Unii — Krzesiński, zdobywając Memoriał im. Alfreda Smoczyka. Krzesiński uzyskał 11 pkt. Drugim i trzecim miejscem podzielili się Suchecki (Budowlani) i Szwendrowski (Ogniwo), którzy uzyskali po 10 pkt. Na dalszych miejscach znaleźli się: Nazimek (Gwardia) 8 pkt., Kupczyński (Spójnia) 8 pkt. Raniszewski 6 pkt. i Olejniczak 6 pkt.

Najlepszy czas dnia osiągnął Nazimek (Gwardia) 1.16,4.

Żeglarskie mistrzostwa Polski zakończyły się

W GIŻYCKU zakończono żeglarskie mistrzostwa Polski. Tytuły mistrzów w poszczególnych klasach zdobyli: kl. H. Szadziejowski (LPŻ) — 6871 pkt., w kl. Finn — Szraj (CWKS) 6233 pkt. i w kl. Słonka — W. Szymański (Zryw) — 6692 pkt.

W punktacji zespołowej zwyciężył CWKS przed LZS i AZS.

Węgrzy — akademickimi mistrzami świata w koszykówce męskiej

W DECYDUJĄCYM o tytule mistrzowskim meczu koszykówki męskiej Węgry wygrały z Bułgarią 78:77.

Losy meczu rozstrzygnęły się dopiero w dogrywce. W normalnym czasie wynik meczu był 77:77. W rezultacie tego zwycięstwa koszykarze węgierscy zdobyli tytuł akademickiego mistrza świata.

Ostateczna tabela turnieju koszykówki męskiej jest następująca:

1. Węgry
2. Bułgaria
3. ZSRR
4. CSR
5. Chiny
6. Ekwador
7. Izrael.

...a w żeńskiej — Bułgarki

W DECYDUJĄCYM spotkaniu o pierwsze miejsce w turnieju koszykówki żeńskiej Bułgaria zwyciężyła ZSRR 51:34 (29:14).

Ostateczna tabela turnieju koszykówki żeńskiej:

1. Bułgaria
2. ZSRR
3. CSR
4. Węgry
5. Chiny
6. Polska

Klasyfikacyjny wyścig kolarski

SEKCJA kolarska WKKF w Krakowie zorganizowała na trasie 100 km Kraków — Miechów i z powrotem klasyfikacyjny wyścig kolarski dla zawodników I, II i III klasy oraz na trasie 30 km wyścig dla klasy młodzieżowej.

Wyścig na 100 km wygrał Żelazny (Gwardia) w czasie 2,41,47 przed Kozdębą i Lupą z Włókniarza w tym samym czasie co zwycięzca.

Wyścig na 30 km wygrał Falandys (Ogniwo) w czasie 55,08 przed Gajdą z Gwardii.

Koniajewa — 55,48 m!

MŁODA miotaczka radziecka Nadieżda Koniajewa, znowu dała znać o sobie, ustanawiając nowy rekord świata w rzucie oszczepem. Koniajewa w bieżącym sezonie już po raz trzeci poprawia swój własny rekord świata. Na mistrzostwach lekkoatletycznych zrzeszenia sportowego „Medyk", rozegranych w Kijowie, Koniajewa rzuciła oszczep na odległość 55,48 m, bijąc dawny rekord o 37 cm.

Niestety, w lekkoatletycznych tabelach punktowych nowy rekord Koniajewej już się nie mieści... Rzut oszczepem kończy się tam na wyniku 55 m, co odpowiada 1200 pkt. (mówimy o tabeli punktowej wydanej w Polsce). Jest to tabela wzorowana na tabeli francuskiej dla konkurencji kobiecych, zatwierdzona przez IAAF. (d)

Jancso i Koermoeczi zwyciężyli w turnieju tenisowym Akademickich Mistrzostw Świata

TURNIEJ tenisowy Akademickich Mistrzostw Świata zakończył się finałami w grach pojedynczych, które nie przyniosły niespodzianek.

W finale mężczyzn Jancso pokonał Vada 6:4 6:3 6:4 — a wśród kobiet Koermoeczi wygrała z S. Vad 6:4, 6:2. W finale gry mieszanej Koermoeczi i Sikorszky pokonali Jancso i Zimandi 6:3, 6:3.

Turniej pocieszenia mężczyzn wygrał Angelescu (Rum), a wśród kobiet Mannschatz (NRD).

24 GODZINY NA STADIONACH ŚWIATA

W Paryżu zakończyły się mistrzostwa świata w sporcie spadochronowym.

Piękny sukces odnieśli reprezentanci ZSRR, którzy zajęli pierwsze miejsce zdobywając — 1861,5 pkt. na 2000 możliwych. Indywidualnie tytuł mistrza świata zdobył Fedoziszyn (ZSRR).

W Vancouver odbywają się obecnie igrzyska Imperium Brytyjskiego, na których uzyskano kilka doskonałych wyników. 100 y wygrał Agostini (Trinidad) w czasie 9,6 przed Mac Farlanem (Kan.). Sensacją w tym biegu była porażka rekordzisty świata Australijczyka Hogana. W skoku wzwyż Ifeajuna (Nigeria) uzyskał 2,03 m przed swym rodakiem Osagie 1,98 m. W biegu kobiet na 100 y zwyciężyła Jackson - Nelson (Australia) — 10,7, przed Cripps — 10,8. W pchnięciu kulą kobiet najlepsza była Williams (Nowa Zelandia) — 13,95 m. We florecie męskim drużynowo zwyciężyła Anglia przed Australią i Kanadą.

Fin Jorma Valkama uzyskał na zawodach w Lahti w skoku w dal 7,48 m, co jest drugim wynikiem tegorocznym w Europie (po świetnym wyniku Węgra Foeldessy w Budapeszcie — 7,70 m).

Francuzka Laborie uzyskała w pięcioboju dobry wynik 3.758 pkt. Laborie będzie więc w Bernie poważną przeciwniczką naszej Duńskiej. Wyniki Francuzki w skoku wzwyż i pchnięciu kulą są takie same jak Polki. Laborie miała w pięcioboju następujące wyniki: 200 m — 26.0, 80 m p. pł. — 11,3 (rekord Francji), skok wzwyż — 1,54, skok w dal 5,51, pchnięcie kulą — 10,20.

Amerykanka Jody Alderson ustanowiła rekord świata w pływaniu na 100 y st. dow. w czasie 58,1 sek. Dawny rekord z 1949 r. należał do Dunki Andersen i wynosił 58,2 sek. Nowy rekord Alderson odpowiada mniej więcej na 100 m wynikowi 1:05,2! Amerykanka płynęła na basenie długości 25 m.

FOTO „ECHO" z prac nad Rudawą

JUŻ wkrótce zostaną zakończone roboty, związane z budową jednego z dwóch wielkich zbiorników na wodę czystą przy zespole nowych wodociągów nad Rudawą. Obiektyw aparatu sprawozdawcy „Echa" uchwycił kilka fragmentów prac kontynuowanych na tym odcinku, który w tej chwili jest „oczkiem" kierownictwa robót.

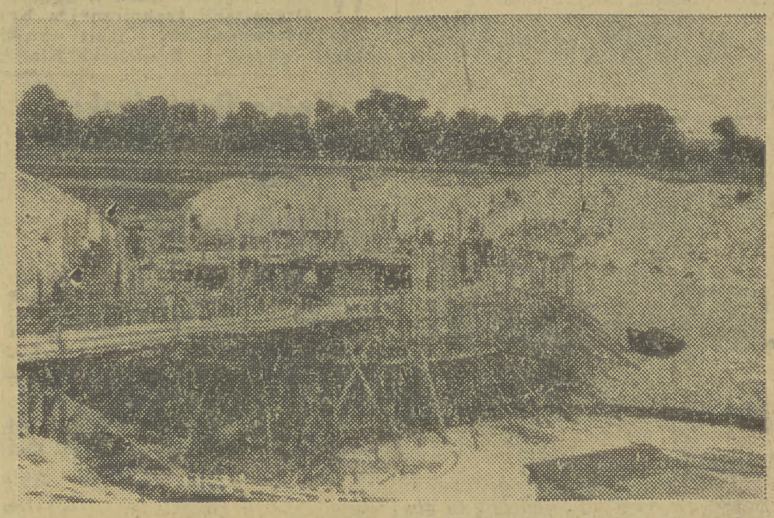

Betonowanie ścian zbiornika odbywa się bez przerwy na trzy zmiany. W nocy potężne rusztowania „kotła" — zbiornika są oświetlone kilkudziesięcioma lampami. Na zdjęciu — widok na plac budowy zbiorników. Jasną „plama" w dolnym prawym rogu — to betonowa „podłoga" pod drugi zbiornik.

Obok rusztowań zbiornika znajduje się „fabryka" betonu — dwie betoniarki, setki worków cementu, sieć elektryczna oraz ludzie, którzy obsługują zespoły maszyn.

Nie wszystkie prace mogą wykonywać maszyny. Przed „fabryką" betonu ustawia się długi szereg robotników, którzy taczkami po pomoście dowożą beton na rusztowania do przygotowanych form na boczne ściany zbiornika.

Proces betonowania nie idzie tak gładko jakby się wydawało. Właśnie jedna z betoniarek odmówiła posłuszeństwa. Wenezucjusz Cieśla natychmiast przystępuje do usunięcia uszkodzenia.

Po kilku minutach — jest wszystko w porządku. Brygadzista grupy ziemno - betoniarskiej, Stanisław Nowak, chwyta wiadro i wlewa porcję wody w gardziel betoniarki. Robota znów idzie pełną parą.

Coraz lepsze wyniki osiągają również grupy ochotników — mieszkańców Krakowa zgłaszających się do pracy przy budowie wodociągów. Na zdjęciu: grupa pracowników fabryki Podzespołów Telekomunikacyjnych przy wykopach ładuje ziemię na transporter. (Fot. — Cz. Breit.)

ZDOBYWAMY SPO